

INDEPENDENT TRADER NEWSLETTER



Niezależny Portal Finansowy
**INDEPENDENT
TRADER**

Wydanie 8 / 2019

W dzisiejszym wydaniu:

1

Jak przejdziemy do nowego systemu monetarnego?

Str. 2-9

W artykule bliżej przyglądamy się działaniom bankierów centralnych, którzy po cichu tworzą podwaliny dla nowego systemu monetarnego.

2

Jaki los czeka Juliana Assange'a?

Str. 10-14

W przeciwieństwie do mainstreamowych mediów, Julian Assange wielokrotnie publikował informacje obnażające między innymi zakłamanie polityków. W ten sposób naraził się bardzo wielu wpływowym osobom.

3

W które surowce warto obecnie inwestować?

Str. 15

W rozmowie z Boguszem Kasowskim z Comparic.tv, Trader21 opowiada przede wszystkim o rynku surowców.

4

EBC rusza na ratunek bankom

Str. 16-22

Wystarczy rzut okiem na bilans Europejskiego Banku Centralnego, aby szybko przekonać się, jak bardzo dalekie od prawdy były zapowiedzi bankierów o końcu dodruku w EBC.

Jak przejdziemy do nowego systemu monetarnego?

Ostatnie trzy miesiące pokazały, jak bardzo banki centralne potrafią się mylić jeżeli chodzi o realną gospodarkę. Jeszcze w październiku FED, EBC, BOJ zakładały normalizację polityki. Mam na myśli zakończenie dodruku, oraz podwyżki stóp procentowych, tak by zrównały one się z inflacją. Okazało się jednak, że poziom wypaczeń do których doprowadziła chora polityka monetarna jest tak duży, że banki centralne stały się bezbronne w zetknięciu się z problemami realnej gospodarki.

Czy ostatnia zmiana polityki jest próbą wyłącznie podtrzymania licznych baniek spekulacyjnych poczynsz od rynku akcji w USA przez obligacje rządowe po obligacje korporacyjne? A może ich przebicie i wywołanie kolejnego kryzysu będzie narzędziem, które pozwoli docelowo przejąć resztki suwerenności monetarnej i przenieść nas do nowego systemu? Abyście mogli dobrze zrozumieć temat musiałem sporo cofnąć się w czasie.

Pompowanie bańki 2001 - 2008

Po pęknięciu bańki na spółkach technologicznych gospodarka USA wpadła w recesję. Chwilę później doszło do ataków na WTC. Aby „ratować” gospodarkę FED obniżył stopy procentowe z 7% do 1%, a Bush Junior (jeden z najgłupszych prezydentów w historii USA) zapowiedział uruchomienie programu, który miał doprowadzić do sytuacji w której każdy Amerykanin będzie miał swój własny dom. Efekt niskich stóp oraz rządowych gwarancji dla kredytodawców mógł być jeden: gigantyczna bańka na rynku nieruchomości.

Większość instytucji finansowych zdawała sobie sprawę, że kredyty hipoteczne to bomba z opóźnionym zapłonem. Lepiej zorientowane banki pozbywały się toksycznych długów, pakując je po tysiąc sztuk i więcej, a następnie odsprzedając jako produkty finansowe. Wszystko po to by pozbyć się ich z bilansów nim bańka pęknie z hukiem.

Z bańkami jednak tak to bywa, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć ani jej ostatecznych rozmiarów ani momentu kiedy to pęknie. Efekt był taki, że wiele banków inwestycyjnych zamiast pozbyć się MBS'ów (kredyty hipoteczne) gdy był jeszcze na to czas lokowała w nie kapitał licząc, że uda się je sprzedać kilka procent drożej.

Ostatecznie, w efekcie chciwości Wall Street, głupoty polityków oraz działań FED cały system monetarny stanął na krawędzi rozpadu.

Po tym jak społeczeństwo zastraszone wizją armagedonu politycy przegłosowali 800 mld USD pomocy dla sektora finansowego. FED dodatkowo bez żadnej zgody czy nadzoru uruchomił kolejne 16 bln USD (roczny PKB Stanów Zjednoczonych w tamtym czasie) linii kredytowej, co wyszło na jaw dwa lata później podczas przesłuchań przed Kongresem.

Aby walczyć z kryzysem banki centralne miały zastosować narzędzia rzekomo nie stosowane nigdy wcześniej. Dodruk waluty oraz skup aktywów do których społeczeństwo amerykańskie było negatywnie nastawione ukryto pod tajemniczą nazwą Quantitative Easing. Niskie czy zerowe stopy procentowe także zamaskowano „polityką ZIRP” (zero interest rate policy).

Ostatecznie nadmierne zadłużenie oraz niskie stopy procentowe, które doprowadziły do kryzysu, który niemalże rozwalił cały system monetarny miały nas wyprowadzić na prostą.

Albert Einstein już dawno powiedział „Szaleństwem jest robić wciąż to samo i oczekiwać innych rezultatów”. W mojej ocenie ludzie na szczycie bankowości centralnej doskonale wiedzieli co robią i jaki będzie ostateczny rezultat.

Kryzys w Europie z 2011 roku

Dodruk, który rozpoczął się w USA został szybko wdrożony w większości krajów. Nawet na Narodowy Bank Polski Obama próbował naciskać w sprawie niskich stóp procentowych oraz uruchomienia dodruku na co jednak nie pozwalała Konstytucja. W każdym razie Europa, za sprawą konserwatywnych Niemiec, trzymała się rozsądnej polityki do czasu wybuchu kryzysu zadłużenia wywołanego właśnie niskimi stopami procentowymi. O ile w krajach rozsądnie zarządzanych jak Holandia, Luksemburg, Niemcy (w przeszłości) czy Szwajcaria możemy utrzymywać stopy procentowe na niskim poziomie, o tyle na socjalistycznym południu Europy doprowadziły one do bańki na rynku nieruchomości oraz skokowego wzrostu zadłużenia na każdym poziomie.

W pewnym momencie inwestorzy dostrzegli, że Włochy, Hiszpania, Grecja czy Portugalia mogą nie być w stanie spłacić zadłużenia co doprowadziło do ucieczki od obligacji euro-bankrutów.

Rozwiązania były dwa:

- a) Restrukturyzacja długu południowców oraz bankructwa instytucji które ochocho kupowały skrajnie ryzykowne obligacje i ostatecznie rozpad strefy euro. Wizja raczej nie do przyjęcia.
- b) Porzucenie zasad konserwatywnej polityki promowanej latami przez Niemcy oraz dodruk w imię ratowania politycznego projektu strefy euro.

Ostatecznie Europa przyłączyła się do USA, Japonii, czy Chin i rozpoczął się dodruk na całego. Świeżo wykreowane euro nie popłynęły jednak do gospodarki. Skupowano za nie obligacje rządowe na które nie było popytu. Wszystko po to aby obniżyć koszt obsługi długu i „pobudzić” gospodarkę. Skupowano także obligacje korporacyjne w efekcie czego europejskie firmy mogły zadłużyć się taniej niż rząd USA.

W tym momencie warto wspomnieć, że na przestrzeni zaledwie kilku lat banki centralne USA, strefy Euro, Japonii, Chin, UK, Szwajcarii wydrukowały łącznie ekwiwalent 15 bln USD za co skupowano obligacje rządowe, korporacyjne, akcje, REIT'y oraz różnej maści toksyczne aktywa.

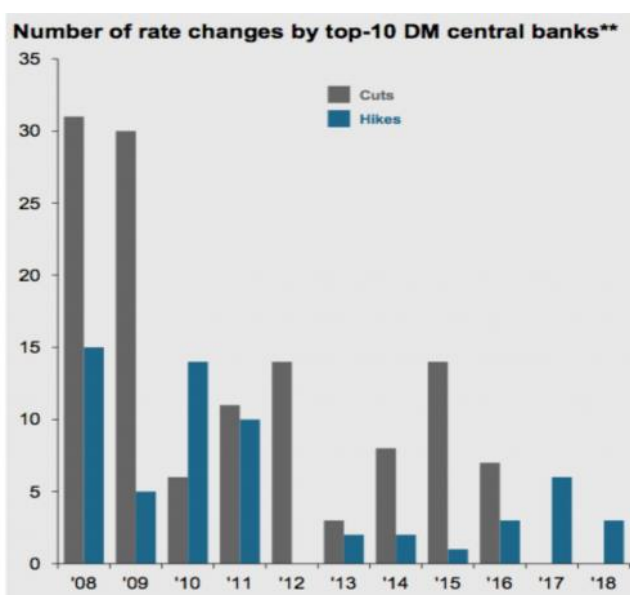
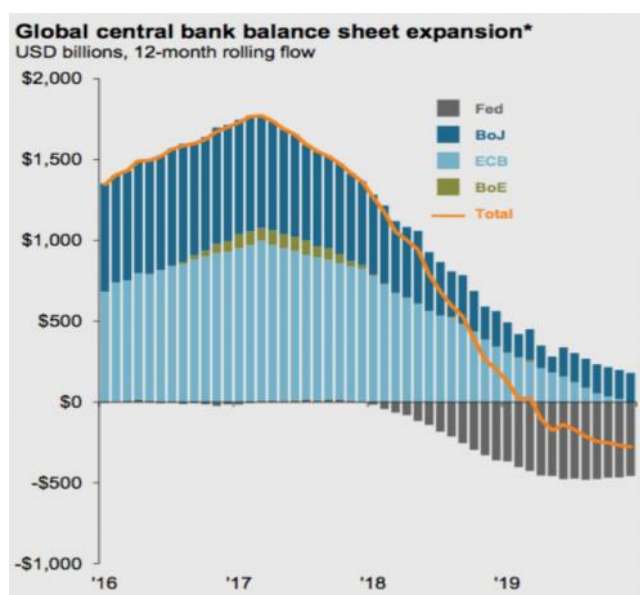
Powrót do normalności

W 2015 roku FED zakończył dodruk. Lukę po nim wypełnił BOJ. Z czasem jednak banki centralne na całym świecie zaczęły głośno mówić o normalizacji polityki. Jak widzicie poniżej szczyt dodruku (FED, EBC, BOJ, BOE) przypadł na połowę 2017 po czym najważniejsze banki centralne zaczęły ograniczać skalę działań. Co więcej o ile lata 2008 - 2016 to okres w którym dominowały obniżki stóp procentowych, o tyle w 2017 - 2018 najważniejsze banki centralne wyłącznie podnosiły stopy procentowe. Pamiętajcie jednak, że ograniczenie dodruku to jednak ciągle dodruk tylko że na mniejszą skalę.

Wyjątkiem okazał się FED, który jako jedyny bank centralny kilkakrotnie podnosił stopy procentowe z 0,25% do 2,5% obecnie oraz redukował bilans. Bank Japonii także zapowiedział ograniczenie dodruku, a EBC podał nawet konkretną datę - koniec 2018 roku.

Dekada zerowych stóp procentowych oraz masowego dodruku doprowadziła jednak do takich wypaczeń, że bez wsparcia ze strony banków centralnych bańki na rynkach: akcji w USA, długu rządowego oraz obligacji korporacyjnych pękłyby z hukiem.

Przez cały rok 2018 w ujęciu dolarowym ceny akcji w krajach rozwijających się spadły o 24%. W Europie niewiele mniej. Spadkom oparły się wyłącznie akcje USA m.in. za sprawą reformy Trumpa (powrót USD do Stanów Zjednoczonych) oraz masowych buybacków).



Jerome Powell, pierwszy od lat 80-tych prezes FED z doświadczeniem w realnym biznesie utrzymywał, że dla niego liczy się tylko realna ekonomia, a rynki finansowe nie mają żadnego znaczenia. Stopy procentowe będą podnoszone co najmniej do czasu, aż zrównają się z rzeczywistą inflacją. Jeszcze w październiku zeszłego roku zapowiedziano 3-4 podwyżki stóp na rok 2019 oraz redukcję bilansu w tempie 600 mld rocznie. Mimo presji Trumpa, który domagał się zaprzestania podwyżek oraz ograniczenia „wyprzedaży” aktywów, Powell pozostawał niewzruszony. Liczy się Main Street, a nie Wall Street. I wtedy nadszedł listopad i grudzień.

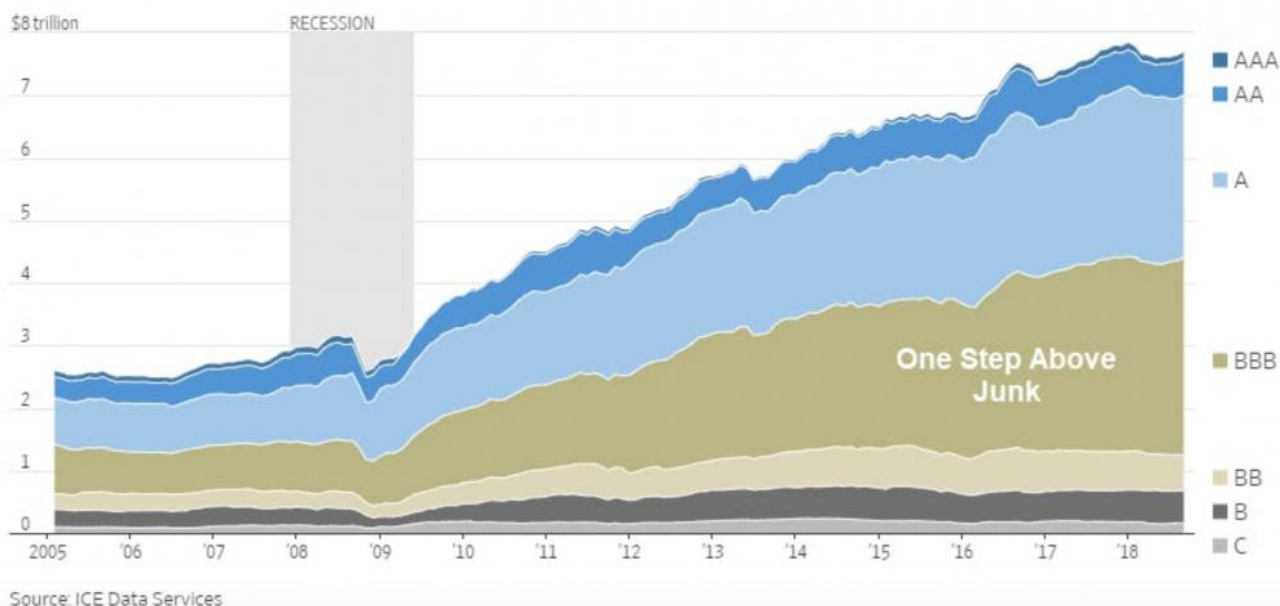
Panika 2018

W ciągu zaledwie 7 tygodni indeks S&P 500 odpowiadający za 80% łącznej kapitalizacji NYSE spadł o 20%. Russell 2000 (małe spółki) oraz Nasdaq (spółki technologiczne) straciły ponad 25%. Rynek obligacji korporacyjnych zamarł. Po raz pierwszy w historii przez okres 40 dni nie przeprowadzono żadnych emisji obligacji korporacyjnych bo nie było na nie kupców.

BBB My Baby

The explosion of corporate bonds since the last recession has been led by the lowest investment-grade rating, BBB.

Value of U.S. corporate bonds by rating



Rynek wart ponad 7 bln USD, w którym 3 bln USD stanowi dług z ratingiem BBB (tuż po wyżej poziomu śmieciowego), zaczął się walić. Z wykresu powyżej wynika, że dług śmieciowy (poniżej BBB) to „raptem” 1 bln USD. W mojej ocenie mamy do czynienia z kwotą co najmniej trzykrotnie większą gdyż agencje ratingowe na polecenie rządu USA bardzo zawyżają oceny kredytowe. Robiły to już w 2000 roku (afery Enronu czy Worldcom). Robiły także siedem lat później przyznając najwyższy rating produktom opartym o kredyty na skrajnie przewartościowane domy, przyznawane ludziom bez aktywów czy dochodów. Pisałem zresztą o tym 7 lat temu w artykule "**Agencje ratingowe – konflikt interesów**".

Sześć tygodni paniki wystarczyło aby FED zmiękł totalnie.

a) Zapowiedziano, że nie będzie w najbliższym czasie żadnych podwyżek stóp procentowych. Próbując odzyskać resztki wiarygodności wspomniano o ewentualnych podwyżkach w 2020 roku.

b) 50 mld QT / m-c (redukcja bilansu) czyli 600 mld rocznie złagodzone do 15 mld / m-c i to łącznie do września kiedy QT zakończy się definitywnie.

c) Członkowie FED zapowiedzieli że polityka Quantitative Easing (dodruk) stosowana dotychczas wyłącznie w czasach kryzysowych stanie się regularnym narzędziem stosowanym przez bank centralny USA.

d) W trakcie kolejnej odsłony kryzysu FED zastosuje narzędzia, które w przeszłości były uznane za zbyt ekstremalne aby je zastosować w trakcie „Wielkiego Kryzysu Finansowego z 2008 roku”.

e) Szef FED'u zapowiedział także, że rozważy wprowadzenie negatywnych stóp procentowych.

f) Aby uspokoić rynki finansowe zorganizowano 60-cio minutowe wystąpienie w którym jednocześnie Jerome Powell jak i jego poprzednicy Ben Bernanke oraz Janet Yellen uspokajali inwestorów.

g) W chwilowym przyptywie szczerości Yellen stwierdziła, że banki centralne nie mają adekwatnych narzędzi aby zwalczyć kolejny kryzys.

W ramach ciekawostki dorzucę kilka słów nt. Europy. Pod koniec zeszłego roku pisaliśmy, iż system finansowy w Europie jest w dużo gorszej sytuacji niż w USA i bez zakupów obligacji ze strony EBC długo nie wytrzyma. Oficjalnie QE w strefie euro zakończono bodajże w połowie stycznia. Chwilę później pojawiły się problemy na tyle istotne, że dodruk tyle że pod inną postacią uruchomiono po dwóch tygodniach. Tak, zaledwie dwa tygodnie wytrzymał system finansowy w Europie bez kroplówki z EBC.

Bank Japonii - największy poligon doświadczalny

Oficjalnie po raz pierwszy stopy obniżono do zera oraz uruchomiono QE po kryzysie z 2008 roku. Nie jest to prawdą. Japonia jako pierwsza obniżyła stopy do zera już w 1999 roku, po to aby chwilę później odpalić QE. Reszta świata nie słyszała jednak o takiej polityce aż do 2008 roku, kiedy to zastosowano ją globalnie.

Obecnie Bank Japonii posiada już prawie 50% długu rządowego oraz 80% udziałów w ETF'ach na akcje i REIT'y w Japonii. Pod koniec 2018 roku BOJ był jednym z 10 największych akcjonariuszy w 40% wszystkich spółek notowanych na giełdzie w Tokio.

Tak ogromne ilości obligacji, akcji czy nieruchomości skupiono poprzez fundusze inwestycyjne, aby ukryć przed szerszą publicznością ile aktywów posiada faktycznie Bank Japonii. Najlepszy jest jednak fakt, że wszystkie aktywa skupiono po koszcie zero! Ostatecznie środki posłużone do ich wykupu wykreowano z powietrza. Teraz wracamy do obecnej sytuacji.

Kwiecień 2019

- a)** FED mimo zapowiedzi poluzowania polityki monetarnej nadal redukuje bilans i nie obniża stóp.
- b)** Wzrost gospodarczy w Chinach jest na identycznym poziomie jak podczas epicentrum ostatniego kryzysu. Europa jest w recesji, Japonia podobnie. Gospodarka USA zwalnia bardzo szybko.
- c)** Krzywa dochodowości (10y – 2y) jest już na poziomie 0,16.
- d)** Mimo chwilowej poprawy rynek obligacji korporacyjnych jest w tragicznej sytuacji.

Z drugiej strony:

- a)** Trump bardzo ciśnie na FED aby ten jak najszybciej obniżył stopy procentowe.
- b)** W ostatnim czasie Trump mianował na członków FED'u Stephena Moora i Hermana Caina dwóch zwolenników bardzo luźnej polityki oraz szybkich obniżek stóp.
- c)** FED prowadzi bardzo silną kampanię PR uzasadniającą konieczność powrotu do dodruku, ponownego obniżenia stóp najprawdopodobniej do ujemnych wartości.
- d)** EBC wycofał się z jakichkolwiek prób normalizacji polityki. Utrzymane zostaną negatywne stopy procentowe oraz nielimitowany dodruk. Skoro nasze działania nie są traktowane jako QE, to tym samym nie ma żadnego limitu.
- e)** Centralny Bank Chin aby ratować system finansowy wpompował w system tylko w pierwszym kwartale 2019 roku ekwiwalent 1 bln USD.
- f)** Bank Japonii tak jak wcześniej pełni rolę asekuracyjną. Jak gdzieś brakuje kapitału, BOJ drukuje jak szalony.

W tym momencie dochodzimy do sytuacji w której finał może być jeden. Czeka nas masowy dodruk, skup wszelkiej klasy aktywów począwszy od obligacji rządowych przez korporacyjne. Skup akcji bezpośrednio jak to robi Szwajcarski Bank Centralny lub pośrednio jak Bank Japonii oraz finalnie zerowe bądź negatywne stopy procentowe, co niestety wiąże się z dalszym atakiem na gotówkę.

Pytanie jednak które mnie najbardziej nurtuje to czy do dodruku na trzy zmiany przejdziemy łagodnie czy ludzie którzy kontrolują system finansowy pozwolą na większe spadki akcji oraz obligacji korporacyjnych. Ostatecznie groźbą kolejnego armagedonu łatwo uzasadnić konieczność powrotu do dodruku. Moim zdaniem druga opcja jest dużo bardziej prawdopodobna. Ostatecznie 99% społeczeństwa nie rozumie jak działa system i wystarczy ich odpowiednio nastraszyć, aby prowadzić politykę, która w normalnych warunkach byłaby nie do zaakceptowania. Być może całą winę zrzuci się na Brexit bo przecież nie na banki centralne, które swoimi działaniami doprowadziły do obecnych problemów. Znowu powtarza się sprawdzony schemat: zainicjuj kryzys, wystrasz odpowiednio społeczeństwo, przedstaw rozwiązanie problemów i wdróż je w życie.

Moim zdaniem zmiana polityki banków centralnych do której dojdzie po mniejszym czy większym zamieszaniu na rynkach finansowych, doprowadzi do przyjęcia w skali globalnej modelu przetestowanego w Japonii. Deficyt nie będzie problemem, bo finansuje się go dodrukiem. O hiperinflacji nie ma mowy, bo dodruk koordynuje się na poziomie globalnym. Dług także przestaje być problemem bo jego koszt spada do zera. Ostatecznie dany kraj może wyemitować obligacje które nie płacą odsetek, gdyż skupuje je bank centralny. Dług, który obecnie jest w posiadaniu różnego rodzaju funduszy, a które z czasem rzucą go na rynek widząc jak rośnie inflacja także nie będzie zagrożeniem, gdyż nielimitowany dodruk pozwala na skupienie przez bank centralny dowolnej ilości obligacji.

Ratowanie rynku obligacji korporacyjnych dla gospodarki skończy się tragicznie. Interwencje banków centralnych sprawią, że inwestorzy przestaną obawiać się o to czy odzyskają środki zainwestowane w obligacje wątpliwej jakości. Doprowadzi to do sytuacji w której kapitał będzie lokowany w najgłupsze projekty nie mające szans powodzenia, a które to w normalnych warunkach nigdy nie zostałyby zrealizowane.

W otoczeniu zerowych czy negatywnych stóp procentowych skrajnie wysokie wyceny akcji czy nieruchomości staną się standardem. Ostatecznie mamy nową ekonomię.

W pewnym momencie banki centralne staną się głównymi wierzycielami rządów (obligacje rządowe), korporacji (dług korporacyjny) oraz gigantycznymi funduszami hedgingowymi (posiadając ogromne portfele akcji czy REIT'ów). Niemożliwe? Tak już jest w Japonii. W Polsce niedawno jeden z członków NBP chlapanął, że bank centralny rozważa zakupy akcji.

Mając tak silną pozycję banki centralne będą w stanie wymusić na rządach „niezależnych” krajów oddanie resztek suwerenności monetarnej.

Jak to może wyglądać? Jeżeli wszystko pójdzie gładko i usłużni ekonomiści przekonają społeczeństwo i polityków do nowych rozwiązań to bank centralny w ramach reformy monetarnej przekaze grzecznie część kompetencji na rzecz instytucji nadrzędnej (Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Rozrachunków Międzynarodowych). W ramach zachęty bank centralny przekaze w ręce rządu akcje przedsiębiorstw oraz nieruchomości wcześniej skupione po koszcie zero. Przejdziemy do nowego globalnego systemu monetarnego, a rząd otrzyma zastrzyk gotówki ze sprzedaży akcji czy nieruchomości przejętych od banku centralnego.

Jeżeli dany kraj będzie miał opory to nie zapominajcie, że bank centralny posiadając większość długu rządowego jest w stanie dyktować warunki rolowania długu, a tym samym określać wysokość odsetek. Dotychczas odsetki nie były problemem, gdyż interwencje banku centralnego sprawiały, że rząd mógł zadłużyć się po koszcie zero. Teraz pomyślcie sobie, że bank centralny nie tylko usuwa się w cień, ale zaczyna wyprzedawać obligacje rządowe sprawiając, że odsetki szybko rosną z 0% przez 10% finalnie dochodząc do 25%. Co się dzieje? Waluta tanieje gwałtownie, inflacja rośnie z dnia na dzień. Rząd tnie wydatki socjalne bo nie ma czym ich sfinansować. Gospodarka się załamuje, a społeczeństwo traci cierpliwość i ludzie wychodzą protestować na ulicy. Rząd podaje się do dymisji, po czym zostaje zastąpiony ludźmi, którzy już mają gotowe rozwiązanie. Przejście do nowego systemu monetarnego, zredukowanie długu oraz przejęcie aktywów od banku centralnego.

Podsumowanie

To co właśnie przeczytaliście dziś może uchodzić za „teorię spiskową”. Od kiedy jednak zajmuję się prawdziwą ekonomią doświadczyłem co najmniej 10 przypadków kiedy podobne teorie znalazły potwierdzenie w rzeczywistości. Zazwyczaj dzieje się to po kilku latach od czasu kiedy to są wyśmiewane czy ignorowane w mediach.

Czas pokaże kto miał rację. Ja wiem jednak, że gdybym w 2006 roku powiedział, że FED wydrukuje z powietrza ponad 3,5 bln USD, aby ratować sytuację po pęknięciu bańki na rynku nieruchomości której nie dostrzegał żaden z medialnych ekonomistów, natychmiast wzięto by mnie za wariata. Moim zadaniem nie jest jednak tłumaczenie zdarzeń z przeszłości używając trudnych do zrozumienia sloganów, lecz patrzeć w przyszłość.

Trader21

Jaki los czeka Juliana Assange'a?

Na początku kwietnia brytyjska policja dokonała aresztowania Juliana Assange'a, współtwórcy portalu WikiLeaks. Przez ostatnie 7 lat Assange przebywał w brytyjskiej ambasadzie Ekwadoru, jednak rząd tego kraju odmówił mu dalszej pomocy. Teraz australijski dziennikarz zostanie prawdopodobnie przetransportowany do Stanów Zjednoczonych, które od dawna domagały się jego ekstradycji.

Temat jest bardzo ważny, więc dla porządku przypomnijmy co to takiego WikiLeaks. Mowa o witrynie umożliwiającej anonimowe publikowanie dokumentów dot. działań rządów i korporacji. Strona Wikileaks często bywa wykorzystywana przez osoby, które chcą ujawnić niezgodne z prawem działania (zwłaszcza ze strony polityków).

Już na pierwszy rzut oka widać, że dla ludzi ceniących sobie wolność, WikiLeaks jest bezcennym źródłem informacji. Co innego w przypadku rządzących – dla nich jest to zagrożenie, które może pomóc zdemaskować ich kłamstwa i przestępstwa.

O WikiLeaks zrobiło się głośno w 2010 roku, kiedy to na portalu umieszczono setki tysięcy dokumentów związanych z wojną w Iraku i Afganistanie. Assange, jako współautor WikiLeaks, naraził się w ten sposób wielu ludziom w Waszyngtonie. Jednocześnie założyciela WikiLeaks zaczęto oskarżać o gwałt. W 2012 roku Assange nie stawiał się w szwedzkim sądzie, więc brytyjska policja podjęła próbę jego aresztowania, ale dziennikarz ukrył się w ambasadzie Ekwadoru.

MFW jako tajna broń USA

Proces Assange'a w Szwecji to oczywiście bajka dla mas. Nikt nie ma takiego parcia na osądzenie założyciela WikiLeaks, jak ludzie siedzący w Waszyngtonie. Dlatego też odkąd tylko Assange ukrywał się w ambasadzie Ekwadoru, Stany Zjednoczone starały się go dorwać. I w końcu się udało. Co sprawiło, że rząd Ekwadoru zmienił zdanie?

Żadnych dowodów w tej sprawie nie mamy. Możemy tylko zwrócić Waszą uwagę na fakt, iż od początku kadencji obecnego prezydenta Moreno, Ekwador zmienił swoją narrację w kontekście ochrony Assange'a. Z kolei w marcu br. Międzynarodowy Fundusz Walutowy zdecydował o przyznaniu Ekwadorowi pożyczki w wysokości 4,2 mld dolarów. Wcześniej Ekwador przez 10 lat trzymał się z dala od MFW.

Kiedy połączymy to w całość, nie dziwi fakt, że poprzedni prezydent Rafael Correa oskarżył Moreno o korupcję. Z kolei zwolennicy byłego prezydenta wyszli na ulicę, aby zaprotestować przeciwko działaniom obecnej władzy.

Jak na ironię, 11 lat temu właśnie WikiLeaks opublikowało dokument pokazujący w jaki sposób Stany Zjednoczone wykorzystują m.in. MFW do prowadzenia wojen i osiągnięcia własnych celów. Pod nr 2-45 możemy przeczytać m.in. o budowaniu sojuszy w oparciu o odpowiednie finansowe zachęty (czytaj: pożyczki od których potem trudno się uwolnić).

Financial Instrument of U.S. National Power and Unconventional Warfare

2-44. The agent controlling the creation, flow, and access to “stores of value” wields power. Although finance is generally an operation of real and virtual currency, anything that can serve as a “medium of exchange” provides those who accept the medium with a method of financial transaction. For both reasons, ARSOF understand that they can and should exploit the active and analytical capabilities existing in the financial instrument of U.S. power in the conduct of UW.

2-45. Like the economic activity, which all nation-states, human groups, and individuals respond to, ARSOF can use financial power as a weapon in times of conflict up to and including large-scale general war. Like the economic activity that it is related to, most financial power is unmanaged, routine, and peaceful. However, manipulation of U.S. financial strength can leverage the policies and cooperation of state governments. Financial incentives and disincentives can build and sustain international coalitions waging or supporting U.S. UW campaigns. As part of an interagency effort, the U.S. Treasury can recommend changes to U.S. policy that can provide such incentives to state governments and others at the national strategic policy level. Participation in international financial organizations, such as the World Bank (WB), International Monetary Fund (IMF), Organization for Economic Cooperation and Development (OECD), and the Bank for International Settlements (BIS), offers the U.S. diplomatic-financial venues to accomplish such coalitions.

2-46. State manipulation of tax and interest rates and other legal and bureaucratic measures can apply unilateral U.S. financial action to open, modify, or close financial flows. Government can apply unilateral and indirect financial power through persuasive influence to international and domestic financial institutions regarding availability and terms of loans, grants, or other financial assistance to foreign state and nonstate actors.

2-47. If properly authorized and coordinated, ARSOF can use—or coordinate for other agencies to use—measured and focused financial incentives or disincentives to persuade adversaries, allies, and surrogates to modify their behavior at the theater strategic, operational, and tactical levels. Such application of financial power must be part of a circumspect, integrated, and consistent UW plan.

2-48. Like all other instruments of U.S. national power, the use and effects of financial weapons are interrelated and they must be coordinated carefully. Once again, ARSOF must work with the DOS and IC to determine which elements of the human terrain in the UWOA are most susceptible to financial engagement and what second- and third-order effects are likely from such engagement. The Treasury's Office of International Affairs and Office of Terrorism and Financial Intelligence (TFI) (and its components), together with the Financial Crimes Enforcement Network (FinCEN), provide financially mission-focused channels for identifying opportunities to employ the financial weapon. In addition to intelligence and policy changes that may provide active incentive or disincentive leverage, the Office of Foreign Assets Control (OFAC) has a long history of conducting economic warfare valuable to any ARSOF UW campaign.

Jak widać, Stany Zjednoczone korzystają ze stworzonego przez siebie w 1944 roku systemu z Bretton Woods.

Aresztowanie Assange'a i pranie mózgow

Teraz wróćmy do wydarzeń kwietniowych. Aresztowanie założyciela WikiLeaks przedstawiono tak, jakby chodziło o najgroźniejszego terrorystę świata. Chwilę później mainstreamowe media z całego świata zaczęły pokazywać np. że Assange nie utrzymywał porządku w swoim mieszkaniu. Typowe bzdury, papka dla mas.

Tymczasem aby spojrzeć na sytuację obiektywnie, trzeba znać fakty. A te dobitnie przedstawił amerykański dziennikarz Tucker Carlson. Zgodnie z jego słowami, największym przewinieniem Juliana Assange'a jest fakt, że obnażył on zakłamanie większości osób w Waszyngtonie.

Assange nigdy nie ukradł dokumentów rządu USA.

Nie zhackował serwerów Partii Demokratycznej.

Nie włamał się na maila Johna Podesty, który był szefem kampanii Hillary Clinton (WikiLeaks dobitnie pokazało skalę jej zakłamania).

Nie ma też dowodów na to, że Assange pracuje lub kiedykolwiek pracował dla rosyjskiego rządu (a mimo to został nazwany rosyjskim agentem).

Jeśli ktoś chciałby upierać się, że Assange uderzył w bezpieczeństwo USA, to przypomnijmy, iż dokumenty dot. armii USA upublicznił Bradley Manning (dziś Chelsea Manning), żołnierz amerykańskiej armii. Został za to skazany na 35 lat więzienia. Wcześniej torturowano go do tego stopnia (m.in. trzymanie w wąskiej celi, puszczenie głośno heavy metalowej muzyki), że zdecydował się zmienić płeć.

W 2014 roku prezydent Barrack Obama złagodził wyrok z 35 na 7 lat od dnia aresztowania, dzięki czemu Manning wyszedł w 2017 roku na wolność.

Ktokolwiek troszczy się o bezpieczeństwo USA, powinien być wściekły na Obamę. Tymczasem takich osób nie widać. Dla odmiany, ludziom wmawia się, że problemem jest Assange.

Patrząc na sprawę racjonalnie można powiedzieć, że Assange:

- ujawnił społeczeństwu co takiego robi rząd wybrany przez obywateli i wydający pieniądze obywateli,
- pokazał ustawianie prawyborów w Partii Demokratycznej, kiedy to faworyzowano Hillary Clinton,
- udowodnił zakłamanie polityków, ale również dziennikarzy,
- pokazał porażające zbrodnie dokonywane przez USA podczas wojen w Iraku i Afganistanie.

Zachowanie „dziennikarzy”

Po aresztowaniu Assange'a nie musieliśmy długo czekać, aż dziennikarze mainstreamowych mediów odstawią teatr opłacony przez ich sponsorów. Momentalnie zaczęły pojawiać się wpisy zgodne z którymi Assange nie może być nazywany dziennikarzem.

Jaka jest definicja dziennikarstwa? Poznaliśmy jedną kilka dni temu, naszym zdaniem jest niezła.

„Dziennikarstwo to publikowanie tego, czego ktoś inny nie chce opublikować. Cała reszta to public relations.”

To teraz spójrzcie na tą hołotę (znajomość angielskiego nie jest potrzebna).

<https://youtu.be/hWLjYJ4Bzvl>

To jest dziennikarstwo czy public relations?

Skoro już ustaliliśmy, że Assange to dziennikarz, a w TV widzimy głównie ludzi od PRu, zobaczmy o co właściwie Departament Sprawiedliwości może oskarżać założyciela WikiLeaks.

I tutaj okazuje się, że wina Assange'a polega na tym, iż dążył do tego by Manning przekazał więcej danych.

Czyż nie tym właśnie zajmują się dziennikarze? Dążą do tego by ich źródło zapewniło jak najwięcej informacji, jednocześnie zapewniając mu pełną anonimowość. Tak, to część dziennikarstwa.

Co dalej z Assangem?

Prezydent Donald Trump zapytany o sprawę, odpowiedział, że „nigdy nie słyszał o WikiLeaks”. To oczywiście kłamstwo, ponieważ nawet niektóre wpisy Trumpa na Twitterze opierały się na informacjach z WikiLeaks.

Pytanie brzmi: jak naprawdę wygląda strategia Trumpa względem sprawy Assange'a? Widzimy dwa rozwiązania. Pierwsze: żadnej strategii nie ma. W takim przypadku wszystko dzieje się niejako poza wpływami Trumpa i jest elementem zemsty konkretnych kręgów w Waszyngtonie wobec założyciela WikiLeaks. Urządzony zostanie pokazowy proces, a wyrok wystraszy wszystkich, którzy kiedykolwiek chcieliby naśladować Assange'a. Jeśli do tego dojdzie, będzie to jeden z najgorszych dni prezydentury Donalda Trumpa i odbierze mu mnóstwo zwolenników.

Drugie rozwiązanie: Trump wykorzysta dodatkowe informacje posiadane przez Assange, by zdyskredytować Partię Demokratyczną w roku wyborczym. Dojdzie do procesu w którym kara okaże się być symboliczna (bądź też będzie surowa, ale szybko zostanie złagodzona). Jednocześnie Trump zyska sprzymierzeńca, który ma po swojej stronie miliony sympatyków na całym świecie. Prezydent USA zapewni sobie renomę obrońcy wolności słowa. Uwierzcie, że w niektórych rejonach Stanów Zjednoczonych takie coś znaczy bardzo wiele.

Naszym zdaniem drugi scenariusz jest bardzo prawdopodobny.

Podsumowanie

1. Julian Assange nie jest kryminalistą, ale bohaterem. Skazanie go na dożywotnie więzienie będzie oznaczało, że wolne dziennikarstwo w USA nie istnieje.
2. Sprawa z ambasadą Ekwadoru pokazuje nam w jaki sposób Stany Zjednoczone wciąż korzystają ze stworzonej przez siebie infrastruktury (Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy) do osiągnięcia własnych celów.
3. Nie można wykluczyć, że Donald Trump rozegra wszystko w taki sposób, aby uratować Assange'a. Założyciel WikiLeaks dysponuje ogromną wiedzą np. na temat przekrętów do których dochodziło podczas prawyborów w Partii Demokratycznej w 2016 roku. Mamy na myśli również dokumenty, które do tej pory nie zostały opublikowane. Trump może wykorzystać je do własnych celów.
4. Mainstreamowi dziennikarze przykładają rękę do wyroku dla Assange'a. W ten sposób chronią mafię rządzącą USA.
5. W porównaniu do mainstreamowych mediów, WikiLeaks nigdy nie wypuściło fake newsa.
6. Nie można stwierdzić, że informacje przedstawione przez WikiLeaks doprowadziły do czyjeś śmierci. Za to współpraca rządu USA z kompleksem militarno-wojskowym (opisana na WikiLeaks) doprowadziła do śmierci wielu bezbronnych osób.
7. Popularnym sposobem zdyskredytowania kogokolwiek jest oskarżanie o kontakty z Rosją. Zauważcie, że stało się tak zarówno w przypadku Donalda Trumpa, jak i Juliana Assange'a. W obu przypadkach nie znaleziono ani jednego dowodu, a jednak odpowiednio prowadzone pranie mózgow sprawia, że społeczeństwo daje się nabierać. Dlatego tak często podkreślamy rolę jaką odgrywają w tym wszystkim dziennikarze.

„Jeśli Julian Assange będzie w więzieniu, my wszyscy będziemy w więzieniu. Jeśli rząd ma możliwość by decydować co widzimy i czego nie widzimy, nie można mówić o wolnym społeczeństwie.” – Ron Paul, członek Kongresu USA przez 8 kadencji

Zespół Independent Trader

W które surowce warto obecnie inwestować?

Drodzy Czytelnicy,

na tegorocznym Invest Cuffs udzieliłem sporo wywiadów. Jednym z nich była rozmowa z Boguszem Kasowskim z Comparic.tv. Dyskutowaliśmy głównie na temat surowców. Jeśli chcecie usłyszeć co sądzę o przyszłości rynku uranu, wanadu czy metali wykorzystywanych w branży EV, to polecam Wam poniższe nagranie.

<https://youtu.be/UWh2FPdrRJI>

Trader 21

EBC rusza na ratunek bankom

Minęły niecałe 4 miesiące od momentu kiedy Europejski Bank Centralny oficjalnie zakończył dodruk waluty. Wydawałoby się, że to krótki okres, a jednak bankierzy zdążyli w tym czasie przygotować się do kilku istotnych zmian. Co ciekawe, plany EBC dotyczą przede wszystkim ratowania banków. I to za wszelką cenę.

Aktualna sytuacja w Europie

Ostatnie dane gospodarcze płynące z Europy nie dają powodów do optymizmu. Spadający w szybkim tempie wskaźnik przemysłowy PMI w Niemczech (oparty o dane pochodzące z przedsiębiorstw odpowiadających za 20% tamtejszej gospodarki) znajduje się na najniższych poziomach od 2012 roku. Przypominamy, że poziom powyżej 50 oznacza rozwój, a poniżej 50 kurczenie się sektora.



Na tak fatalne wyniki wpłynął przede wszystkim największy od czasu kryzysu finansowego spadek zamówień oraz eksportu.

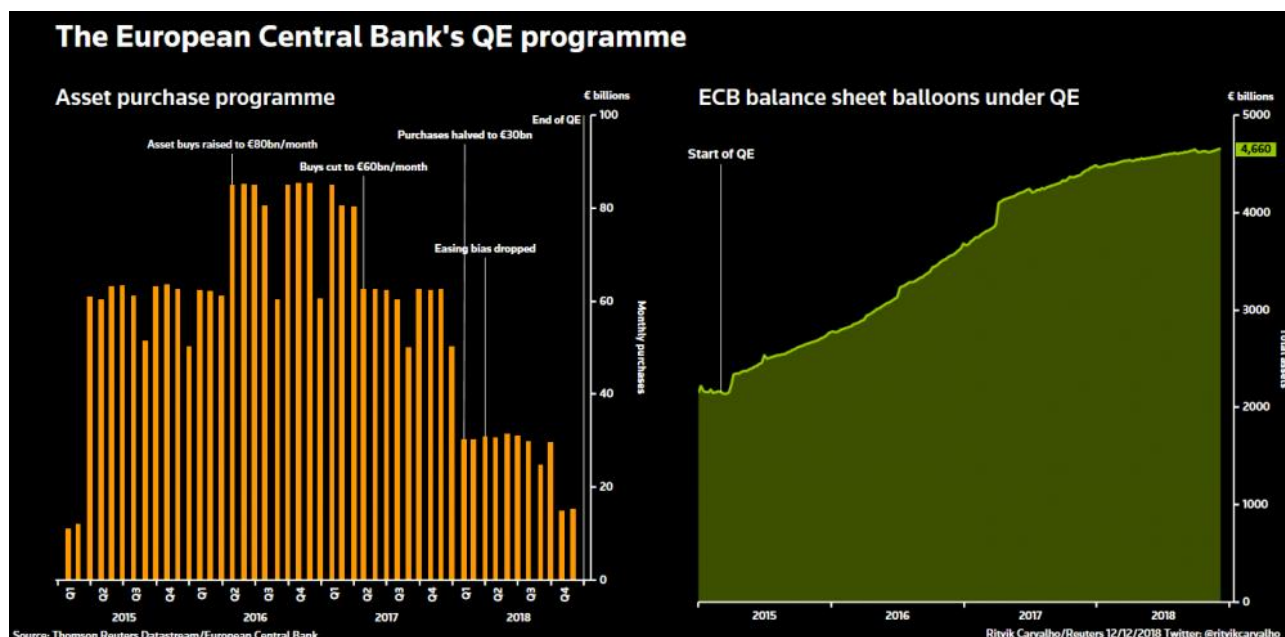
W ciągu ostatnich kilku miesięcy spadło również tempo wzrostu w całej Europie. Włochy są pogrążone w recesji. PKB we Francji regularnie spada. Gospodarka Niemiec stoi w miejscu. W efekcie, wzrost PKB strefy euro wynosi zaledwie 1,1% rocznie (wykres poniżej) – i to pomimo, że jeszcze pod koniec 2017 roku było to 2,7%.



SOURCE: TRADINGECONOMICS.COM | EUROSTAT

Pogarszające się dane gospodarcze prowadzą do jeszcze bardziej rozpaczliwych działań Europejskiego Banku Centralnego, który nieudolnie stara się ratować sytuację.

Na koniec 2018 roku, po ponad 3 latach, EBC oficjalnie zakończył dodruk zwany inaczej Quantitative Easing (QE). W tym czasie bilans banku prawie się podwoił do poziomu około 4,66 bln euro (prawa część wykresu). Z kolei po lewej stronie wykresu widzimy, że w szczytowym momencie Europejski Bank Centralny drukował nawet 80 mld euro miesięcznie.



Naszym zdaniem system bankowy w Europie w dalszym ciągu nie jest w stanie funkcjonować bez pomocy banku centralnego. Opisywaliśmy to w artykule: "**Czy EBC naprawdę kończy dodruk?**".

Stwierdziliśmy w nim, że EBC ponownie wprowadzi dodruk, tylko że pod inną postacią. Zgodnie z naszymi oczekiwaniami, 7 marca EBC ogłosiło trzecią rundę TLTRO (Targeted Longer-Term Refinancing Operations), czyli tanich kredytów dla banków komercyjnych, do których jeszcze wrócimy. Następnie 10 kwietnia bank centralny pozostawił stopy procentowe na niezmiennym poziomie.

W ramach przypomnienia, Europejski Bank Centralny ustala poziom 3 stóp procentowych:

1. Stopa procentowa głównych operacji refinansujących, czyli wysokość odsetek jakie banki komercyjne muszą płacić bankowi centralnemu za pożyczanie pieniędzy na okres 7 dni. Obecnie wynosi 0%.

2. Stopa depozytowa - określa ona wysokość odsetek jakie banki komercyjne otrzymują za przechowywanie nadwyżek rezerw w banku centralnym przez 1 dzień - obecnie wynosi -0,4%, a więc banki komercyjne muszą płacić bankowi centralnemu za przechowywanie waluty.

3. Stopa procentowa ustalająca wysokość odsetek od kredytu banku centralnego udzielanego bankom komercyjnym na 1 dzień. Obecnie wynosi 0,25%.

Do tych wszystkich działań, trzeba dodać nieustanne wspieranie rynku wypowiedziami przedstawicieli Europejskiego Banku Centralnego. Na niedawnej konferencji, prezes EBC Mario Draghi użył stwierdzenia: "jesteśmy gotowi do użycia wszystkich dostępnych instrumentów". Jest to pewnego rodzaju nawiązanie do 26 lipca 2012 roku, kiedy Draghi powiedział, że "w ramach mandatu EBC jest gotowy zrobić wszystko, co w jego mocy, aby uratować euro". Jak wiadomo, od tamtego czasu euro względem dolara znacząco się osłabiło. Z drugiej strony, udało się osiągnąć cel jaki wtedy wyznaczili sobie bankierzy: strefa euro dalej funkcjonuje.

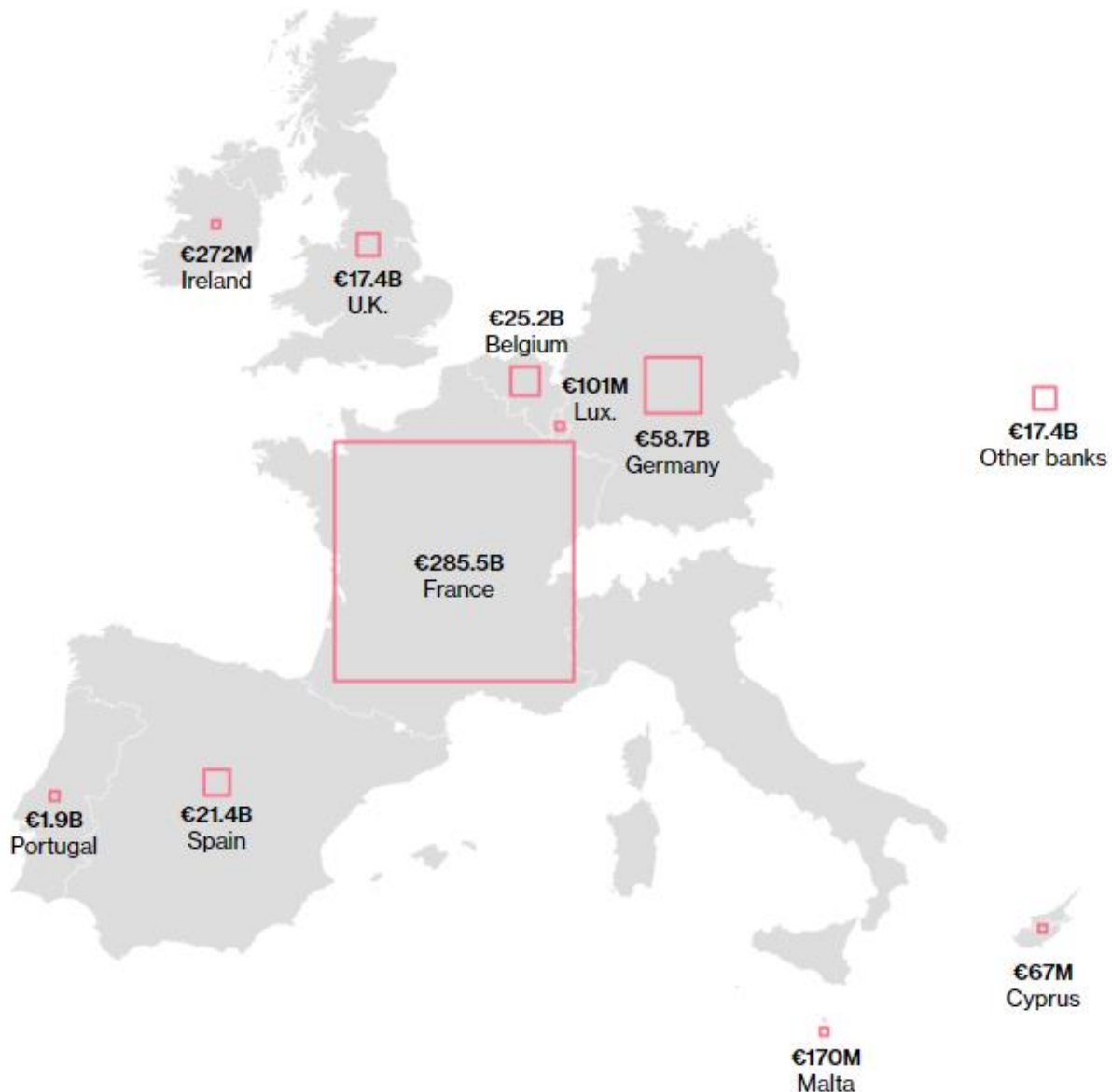
Sposoby ratowania banków w Europie

Europejski sektor bankowy od kilku lat znajduje się w tragicznej sytuacji. Poszczególne rządy z pomocą EBC robią, co mogą by utrzymać europejskie banki na powierzchni. Oczywiście wszystko odbywa się kosztem obywateli, doprowadzając przy okazji do coraz większego rozwarstwienia pomiędzy bogatymi a biednymi.

Jednym ze sposobów ratowania banków w ostatnich latach były bailout'y, czyli ratunek z pieniędzy podatników. Inaczej mówiąc, osoby pracujące zrzucają się na dofinansowanie nieodpowiedzialnie zarządzanych instytucji finansowych. W ciągu ostatnich trzech lat, zostało uratowanych w ten sposób 7 banków we Włoszech. Powodem ratowania włoskich banków jest przede wszystkim ogromna ekspozycja na dług Italii innych banków Strefy Euro – wynosi ona aż 425 mld euro. Poniższy wykres przedstawia ekspozycje poszczególnych krajów Europy na włoski dług.

The Contagion Factor

Total of non-Italian banks' credit exposure to Italy, as of June 2018

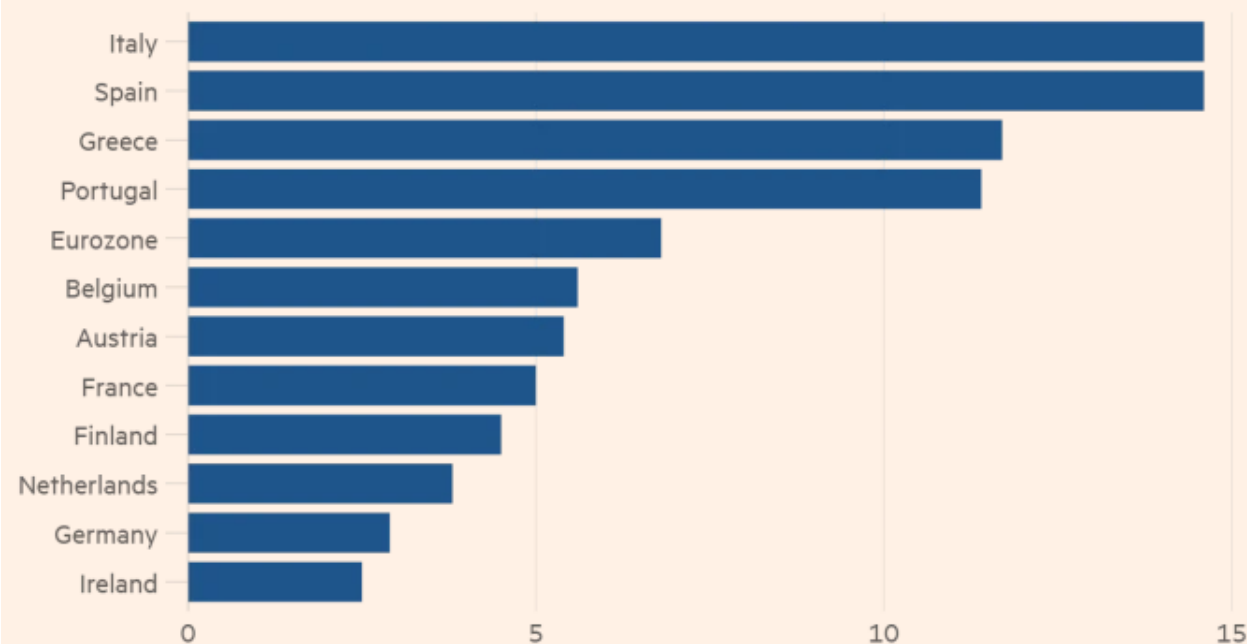


Z wykresu wynika, że najbardziej narażona jest Francja, będąca w posiadaniu włoskich obligacji o wartości 285,5 mld euro.

Drugim sposobem pomocy dla europejskich banków, są mniej znane i schowane pod skomplikowaną nazwą tanie kredyty dla banków komercyjnych (TLTRO). Dotychczas w Europie zostały przeprowadzone 2 rundy tego programu, podczas gdy trzecia jest w trakcie omawiania szczegółów. Jak twierdzi EBC, ich celem jest pobudzenie rozwoju gospodarczego i podniesienie inflacji. W rzeczywistości jednak, jest to kolejna kroplówka finansowa dla banków strefy euro. Należy podkreślić, że w trakcie poprzednich dwóch rund TLTRO, Europejski Bank Centralny wykreował z powietrza 724 mld euro. Nie jest też dużym zaskoczeniem, że na tych operacjach najbardziej skorzystały Włochy i Hiszpania, u których tanie kredyty odpowiadają za 15% PKB. Potwierdza to poniższy wykres.

TLTRO borrowings

Long-term refinancing operations as % of GDP, Q2 2018



Source: TS Lombard

© FT

Ile waluty zostanie wykreowanej przez EBC podczas 3 rundy? Jeszcze nie wiemy. Wiemy natomiast, że w planach są kolejne formy wspomaganie europejskich banków, które w rzeczywistości są częścią polityki monetarnej dla najbogatszych.

Specjalna ulga dla banków w Europie

Aby łatwiej było zrozumieć o czym mowa, wróćmy do stopy depozytowej ustalonej przez Europejski Bank Centralny. Obecnie znajduje się ona na poziomie -0,4%. Zatem banki komercyjne muszą płacić bankowi centralnemu odsetki za trzymanie tam swoich nadwyżek. W zeszłym roku odsetki wyniosły 7,5 mld euro rocznie.

Dla porównania, łączny zysk wszystkich banków strefy euro w 2017 roku wyniósł 100 mld euro. Zatem kwota rządu 7,5 mld euro ma tutaj spore znaczenie.

Dlaczego o tym wspominamy? EBC rozważa właśnie ustalenie stopy depozytowej na korzystniejszym dla banków poziomie. Zakładając realnie, że zostanie ona podniesiona do poziomu 0%, będzie to oznaczało dodatkowe 7,5 mld euro w kieszeniach bankierów. Nie mamy pewności czy tak właśnie się stanie, ale ostatnie słowa prezesa EBC o gotowości do użycia wszystkich instrumentów, sugerują, że determinacja bankierów jest ogromna.

Zauważcie, że w optymistycznym dla banków scenariuszu jednocześnie szykowane są:

a) Korzystniejsza dla banków stopa depozytowa

b) Tani kredyt dla banków ukryty pod skrótem TLTRO (poprzednio oprocentowanie pożyczek wynosiło 1%, teraz zapewne będzie podobnie)

Wygląda na to, że EBC stara się przygotować bankom możliwie jak najłagodniejsze środowisko, tak aby przetrwały one kolejne problemy. Mamy tu na myśli jeszcze większą liczbę niespłaconych kredytów (będzie to efekt recesji, która właśnie zagościła w Europie). Mówiąc prościej: EBC głosi oficjalnie, że jego działania mają na celu stymulowanie gospodarki. W rzeczywistości chodzi jednak jedynie o zapewnienie płynności bankom, tak aby przetrwały one kolejny trudny okres.

Podsumowanie

Obecne problemy rozpoczęły się wraz z wprowadzeniem euro w 2002 roku. Od tego momentu wiele krajów Europy Zachodniej zaczęło funkcjonować w otoczeniu dużo niższych stóp procentowych. Banki w pogoni za zyskiem zaczęły rozdawać kredyty na lewo i prawo, bardzo często działając pochopnie.

Dziś gospodarka Europy znajduje się w tak opłakanej sytuacji, że przedstawiciele EBC posuwają się do coraz bardziej radykalnych rozwiązań luzowania polityki monetarnej w strefie euro. Jak zwykle, priorytetem okazuje się ratowanie banków. Powyżej opisaliśmy prawdopodobne uwolnienie banków komercyjnych od płacenia 0,4% za nadwyżki trzymane w banku centralnym. Jest to kolejny krok w stronę:

a) Specjalnego traktowania banków – jeśli jeden raz wprowadzi się taką specjalną stopę procentową dla banków, to zostanie ona z nami na stałe. To tak samo jak z tymczasowym podniesieniem VATu w Polsce do 23%. Nic nie jest tak trwałe jak tymczasowe decyzje polityków i bankierów.

b) Utrzymywania ultra-luźnej polityki – to z kolei powód dla którego cierpi europejska gospodarka. Bardzo tani kredyt, utrzymywanie nieodpowiedzialnie działających banków i ciągłe pompowanie płynności sprawia, że gospodarka nie może się „oczyszczyć”. Nierentowne podmioty wciąż funkcjonują, blokując rozwój mniejszych firm i banków. Wzrost produktywności praktycznie nie istnieje.

Europejski Bank Centralny powinien zostać zapamiętany jako grabarz zachodnio-europejskich gospodarek. Można się domyślać, że po nadejściu prawdziwych problemów, media będą doszukiwać się przyczyny w Brexicie czy innych wydarzeniach politycznych. Fakty są jednak takie, że to EBC ma największy udział w stagnacji gospodarczej w strefie euro. Zamiast pozwolić na odrodzenie gospodarek w Europie Zachodniej, postawiono na tani kredyt i politykę monetarną dla bogatych. Jednocześnie, podobnie jak w USA, stworzono banki „zbyt wielkie, by upaść”. Po 10 latach tej durnej polityki widać dobitnie, że dobrobytu nie da się dodrukować.

Pomimo opłakanej sytuacji w europejskim sektorze bankowym nie uważamy, żeby shortowanie tej części gospodarki strefy euro miało sens. Większość europejskich banków już teraz jest wyceniona nisko, a zapowiedź Dragiego (użycie wszystkich dostępnych instrumentów) brzmi bardzo złowrogo. Jedna decyzja EBC może doprowadzić do silnego wybicia cen europejskich banków, dlatego też lepiej odpuścić sobie granie na spadki ich cen.

Zespół Independent Trader

Opinie Czytelników

Poniżej przedstawiamy opinie naszych czytelników. Są bardzo różnorodne, a wiele z nich zdecydowanie zasługuje na wyróżnienie.

„Zawsze, aby radykalnie zmienić warunki życia i wprowadzić nowy system musi się zadziać wcześniej coś, co równie radykalnie zmiękczy ludzi”

Autor: drobny

Moim skromny zdaniem już od dawna wszystko do tego zmierza: do III WŚ (a być może właśnie ona już trwa, tylko jeszcze nie została tak nazwana - wystarczy spojrzeć co się dzieje na bliskim wschodzie i tzw. państwo islamskie. Dla świata zachodniego i dla systemu jest ona tak potrzebna jak powietrze. Zawsze aby radykalnie zmienić warunki życia i wprowadzić nowy system musi się zadziać wcześniej coś co równie radykalnie zmiękczy ludzi. System jest tak skonstruowany (pieniądze kreowane jako dług), że aby dalej trwać musi pożerać kolejne terytoria i przejmować pod swoją kontrolę kolejne rynki zbytu. Jest jak pożar, który aby się palić musi pożerać kolejne połacie ziemi. W przeciwnym przypadku wykresiki na excelu przestają rosnać, a system upada. Przejęcie demoludów w latach 90-tych pozwoliło systemowi się utrzymać przez jakiś czas, ale znowu zaczyna upadać. Oczywiście ta wąska grupa osób rzeczywistych rządcieli już postawiła krzyżyk na obecnym stanie rzeczy. Wszystko wskazuje na to, że system ma przejść na formę elektronicznych rozliczeń. Stąd powstanie (autorzy rzekomo nieznani i rzekomo ma to być antysystemowe, a jakże by inaczej. Tak właśnie mają myśleć zwykli ludzie) takich rzeczy jak Bitcoin. I nie chodzi tutaj o nazwę, a o sam algorytm i zasady. Na żywym organizmie przetestowano gdzie są wąskie gardła i podatności na złamanie. Moim zdaniem cokolwiek powstanie w przyszłości jako waluta będzie jego jakąś wariacją. Ponadto III WŚ da im wreszcie to co nie udało się dotychczas zdobyć i siłowo i dobrowolnie. Podzielią odpowiednio świat i zjednoczą pod jednym systemem monetarnym i być może prawnym.

Im większy udział banków centralnych w posiadaniu aktywów, tym mniej będą one warte

Autor: Freeman

Skoro jedna duża strona jest w posiadaniu znakomitej większości tzw. papierów wartościowych vide BoJ, a w swojej tendencji idzie ku przejściu niemal całości to z kilku powodów te tzw. papiery stają się stopniowo bezwartościowe. Po pierwsze, były kupowane przez BC gdyż tzw. rynek nie miał siły kupna. Po drugie zakupy odbywały się w okolicznościach osłabienia koniunkturalnego, które spokojnie można nazwać cyklicznym schyłkowym wypaleniem fazy.

Jedyną przeciwwagą do działań BC jest szczątkowy kapitał prywatny . Jest on owszem nie mały jednak wobec możliwości BC jest bezkonkurencyjny. Moim zdaniem, im większy będzie udział BC w posiadaniu tzw. aktywów (akcje, obligi) tym mniej będą one warte. Nawet udziały w fabrykach nie będą już tak atrakcyjne jak w latach 70- 80- 90-siątych minionego stulecia. Dzisiejsze udziały prywatnego kapitału w tzw. rynkach finansowych, mogą niebawem w jeszcze większym stopniu uciekać w kierunku realnych dóbr o cechach rzadkości występowania: sztuka (obrazy), oldtimery, dobre nieruchomości, PM. Dłuższy czas nie oglądałem ofert nieruchomości na Mallorca. Mam wrażenie że przez ostatnie ca 1,5 roku wyraźnie podrożały. Mówię o top domach w dobrych widokowych lokalizacjach.

Ogólna tendencja i zamiar rządzących i BC. Ja myślę, że oni nie są zainteresowani wpuszczeniem systemu po brzytwie. Hegemon chce utrzymać status quo. Dopiero niezamierzona utrata kontroli nad sterem, a w 2008 było blisko, może wywołać konflikt światowy. W 2008 odnosiłem wrażenie, że Paulson Berdankę wtedy igrał z ogniem. Zamiast od razu wrzucić duża kasę, robili to na raty. Jak niedawno czytałem u zarządzającego Matterhorn, BC reagują zbyt późno, reagują a nie uprawiają prewencji. Trump ma racje w swoich zarzutach. FED w minionych miesiącach popełnił błędy. Dlatego w niewiadomym momencie będą musieli wrzucić niewyobrażalne kwoty co może spowodować utratę wiary w system kiedy? Nie wiem, nawet cichej intuicji w tym temacie nie mam.

Po co bankom centralnym złoto?

Autor: gruby

Po co bankom centralnym złoto i to w jego barbarzyńsko reliktywnej, metalowej postaci? Złoto w jego postaci fizycznej jest elementem kontroli żywiołu inaczej nie dającego się kontrolować w fazie chaosu kiedy normalne polecenia służbowe przestają być wykonywane. Kiedy jedyny produkt banku centralnego z Polski (bo przecież nie "polskiego") stanie się tak pożądany i tak akceptowany w Warszawie jak dolar Zimbabwe w Harare albo suwerenny boliwar w Caracas złoto będzie gwarancją utrzymania się u władzy systemu poprzez kupowanie posłuchu wśród rządzonych złotem właśnie. Ten posłuch kupowany będzie bynajmniej nie u tłuszczy jako takiej bo tej jest za dużo ale u pewnych elementów tłuszcza sterujących. To mogą być elektrycy skaczący przez płot, to mogą również być niebiescy operatorzy pał, ewentualnie zieloni operatorzy karabinów szturmowych. W krańcowym przypadku złoto popłynie do kieszeni załóg czołgów, transporterów opancerzonych oraz zagranicznych specjalistów od walki w terenie zurbanizowanym.

Od inteligencji szefów systemu zależeć będzie również czy nie poskapią złota jednej ze stron konfliktu. Żydzenie złota jednej ze stron nie jest mądre bo co będzie kiedy akurat ta druga strona wygra? Tyle że system jako taki od dawna nie przeszedł stress testu i nie jest mentalnie gotowy na dokonywanie decyzji o wyborze strony konfliktu, która będzie wspierana. System od kilku pokoleń operuje w przestrzeni rozwiązań w której to przestrzeni rozwiązania środki służące do przekupywania zarówno demonstrantów jak i pałowników dostępne są w ilościach nieograniczonych bo pochodzących z własnej drukarki.

Sytuacja w której możliwości wsparcia stron konfliktu są ograniczone dnem świecącym w skarbcach czyli niewystarczające bo wsparcie to wydobywane jest z ograniczonej pojemności sejfów jest sytuacją w systemie nieznaną. I na tym polega jedyna realna nadzieja na zmianę: wywołać konflikt który spowoduje że banksterka wytrzebie się ze złota stawiając na złego konia.

Na koniec słowo o kontroli:

Większość z was wykonuje jakieś czynności w zamian za zapłatę. Czasami zapłata ta wy pływa od firmy dla której pracujecie a czasami pochodzi bezpośrednio od klientów. Wyobraźcie sobie że wasza zapłata przestaje być akceptowana przez sklepy w których kupujecie żywność. Efektem tego przestajecie wykonywać polecenia służbowe albo przestajecie wystawiać rachunki i dostarczać waszym klientom towary i usługi. To jest bunt par excellence. W sytuacji buntu uwalniacie się od kontroli i przymusić do utrzymania was w kieracie można tylko jednym: złotem właśnie. A system też konsumuje. Już Jaruzelski próbował zmusić naród do powrotu do pracy czołgami i średnio mu się udało.

Istnieje grupa ludzi wyśmiewanych jako goldbugi dla których złoto jest gwarancją i zabezpieczeniem przeniesienia wartości w czasie. Goldbug zbiera złoto aby nie stracić efektów swojej wcześniejszej działalności a system zbiera złoto jako gwarancję utrzymania kontroli w ciężkich czasach. Bo złoto to wartość, własność i kontrola. To pieniądz po prostu. Czyli władza.

Nie bez powodu Draghi zareagował paniką na wieść że znajdujący się pod jego kontrolą zapas włoskich mechanizmów kontroli na czas kryzysu składowany w skarbcach banku centralnego w Rzymie ustawą ma przejść pod kontrolę Matteo Salviniiego czyli jakiejś pacynki pochodzącej z jakichś demokratycznych podobno wyborów. To mniej więcej tak jakby tokarz stwierdził że przejmuje tokarkę firmy na własność bo on ją swoją wcześniejszą pracą sfinansował. To zamach na podstawy ustroju banksterskiego i to zamach zwiększający ryzyko że banksterka nadchodzącego kryzysu nie przetrwa.

Wniosek: aby nie dopuścić do kryzysu należy przejąć rezerwy złota banków zarówno centralnych jak i komercyjnych i to zanim kryzys wybuchnie. Grab zagrabione, jak to klasyk mawiał.

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie www.independenttrader.pl oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym.

Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.